

Ostatnie Życzenie (Zniknąć)

Kartky

Ej, stary, dramy mi się sypią jak wam węże
Już nie wiem, czy mam gadać kurwa z lekarzem, czy księdzem
Imperium żyje seksem, ale nie każdy zna sekret
Tak samo jak swe miejsce, gdy pierwsze miejsca pełne pychy są
Pamiętam mary senne i jak liczyłaś chmury, które wypuszczałem,
śmieszne
Pamiętam z Tobą góry, wtedy wszystko było pewne
Ja tylko siedziałem i czekałem, aż to jebnie
I może to nieśmieszne, ale znowu najpewniej się pożegnamy na os-
tatnim balu
Na centrum w Twoim mieście, na zajebistym flexie, albo pod kibl-
em gdzieś na festiwalu
Ja kiedy chcę dorosnąć zamykam oczy mocno i wmawiam sobie: "nie
ma już koszmarów"
Jak pokonać samotność, gdy co dzień puka w okno?
Wytrzymaj jeszcze tylko chwilę żalu

Gdy w krainie lodu topnieje ostatnia nadzieja, a ja
Nie widzę już dna
Od świtu do wschodu szukamy się wokół, a nie mamy szans
Się spotkać za dnia
Gdy w krainie lodu topnieje ostatnia nadzieja, gdzieś tam
Płynie moja kra
I nikt nam nie wróży nic więcej niż sople na grobach i mgła
Choć nie znają nas
Od świtu do wschodu znów marzę, by spotkać Cię w swoich snach
Koszmarach jak grach
I nie ma nikogo, Snowpiercer odjechał i zostałem sam
Zmarznięty do cna
Daleko od mroku i przewrotnych pokus czeka na nas świat
Wiesz tyle co ja
A chmury z zachodu przyniosą nam krople zimniejsze niż łza
Krople pełne zła

Za szalonych bogów, których mijamy obojętnie od lat
Jak miasta bez nazw
Wypiję za wrogów i wyjdziemy razem nim skończy się bal
W krainie tysiąca baśń
A serce z kamienia się kruszy, gdy znowu nad wzgórzem znak Aard
Wśród ballad i kłamstw
Gdy w głuszy usłyszysz melodię Priscilli, uśmiechnij się tak
Jak szalony bard

Dotarłeś tam, gdzie diabeł mówi dobranoc
Żegnaj